

Joanna „Adaneth” Drzewowska

## O SEKSIE U TOLKIENA ORAZ O PEWNYM TEŚCIE NA DOJRZAŁOŚĆ UMYŚLOWĄ

*Tekst ten powstał jako odpowiedź na treści zawarte w artykule Edwina Muira z dziennika Observer z dnia 27 listopada 1955 r. Można też porównać go z artykułem pt.: Warm Beds Are Good. Sex and Libido in Tolkien's Writing<sup>1</sup>, autorstwa amerykańskiej tolkienistki Tyellas. Tekst Tyellas otrzymał nagrodę Mithril Awards jako Najlepszy Tekst Krytyczny roku 2003.*

„Wszystkie postacie to chłopcy przebrani za dorosłych bohaterów. Hobbici (czy inaczej niziołki) to zwykli chłopcy, duzi ludzie wprawdzie doszli już do piątej klasy, ale żaden z nich nie wie właściwie nic o kobietach, chyba że ze słyszenia. Nawet elfy, krasnoludy i entowie to wieczni chłopcy, którzy nigdy nie osiągną dojrzałości.” – Edwin Muir w recenzji *Powrotu króla* w *Observerze* z 27 listopada 1955 r.<sup>2</sup>

„Niech diabli wezmą Edwina Muira i jego opóźnione dorastanie. Jest na tyle dorosły, żeby być trochę mądrzejszym. Dobrze by mu zrobiło wysłuchanie opinii kobiet o jego ‘wiedzy o kobietach’, szczególnie jako testu na dojrzałość umysłową.” – J.R.R. Tolkien, *Listy 177*, str. 344.

Na początek muszę stwierdzić, że podany wyżej cytat (z Tolkiena, nie z Muira) jest jednym z najlepszych komplementów pod adresem kobiet (oraz ich opinii), jakie w życiu czytałam. I mimo że Edwin Muir raczej już mnie nie wysłucha, przedstawię swoją, jak najbardziej kobiecą opinię na temat jego recenzji oraz podobnych testów. Od razu zaznaczam, że jest to jedynie moja opinia (nie traktat naukowy) i, choć oparta, jak mi się wydaje, na solidnych podstawach z odwołaniem do tekstów źródłowych, pozostaje bardzo subiektywna i na pewno nie wyczerpuje tematu. Dodam także (choć jest to „wiedza o kobietach” nie wykraczająca poza zakres piątej klasy), że z mojego kobiecego punktu widzenia oddzielenie seksu od miłości po prostu nie wchodzi w grę i w całym teście traktuję seks jako naturalnie i nierozłącznie związany z miłością, choć nigdzie tego nie zaznaczam.

Wielu ludzi popełnia zasadniczy błąd, identyfikując niedojrzałość z aseksualnością. Bo w recenzji z *Observera* raczej nie chodzi o „chłopców, którzy doszli do piątej klasy”, a którzy, ogólnie rzecz traktując, jak większość ludzi od urodzenia (a może nawet wcześniej) na swój niedojrzały sposób są istotami w pełni seksualnymi. Muir ma, jak sądzę, na myśli ten sam zarzut, jaki stawia Tolkienowi wielu współczesnych krytyków i pseudokrytyków – zarzut przedstawiania aseksualnych bohaterów w świecie bez erotyki.

Istota aseksualna, czy to w świecie realnym, czy ukazana jako bohater literacki, to osoba, która nie odczuwa potrzeb seksualnych i nie jest zdolna do przeżycia przyjemności seksualnej. Przyczyn aseksualizmu może być kilka, niektóre z nich to:

- przyczyny wrodzone, jak wady genetyczne, wrodzone mikrouszkodzenia mózgu, wrodzone nieprawidłowości hormonalne;
- przyczyny nabyte natury fizycznej, jak choroby blokujące odczuwanie potrzeb seksualnych, zaburzenia hormonalne, stres, przemęczenie;
- przyczyny nabyte natury psychicznej, jak różnego rodzaju urazy emocjonalne.

---

1 [http://www.ansereg.com/warm\\_beds\\_are\\_good.htm](http://www.ansereg.com/warm_beds_are_good.htm).

2 Za: J. Pearce, *Tolkien, człowiek i mit*, Zysk i S-ka 2001, str. 132.

W przypadku czynników grupy trzeciej, trudno odróżnić prawdziwy aseksualizm od spowodowanego emocjonalnym urazem unikania wszelkiej aktywności seksualnej. Ofiara przestępstwa seksualnego może podświadomie tłumić w sobie odczuwanie i wyrażanie tego typu potrzeb, ale to nie oznacza, że stała się osobą aseksualną. I tu dochodzimy do bardzo ważnej kwestii: brak aktywności seksualnej czy doświadczeń seksualnych („niedojrzały chłopcy” z recenzji Muira) nie jest wyznacznikiem aseksualności. Aseksualizm może być jedną z przyczyn braku aktywności, to prawda. Lecz są też inne przyczyny, na przykład:

- pozbawienie możliwości realizacji odczuwanych potrzeb (okoliczności, wpływy środowiska, choroby);
- świadoma decyzja rezygnacji z aktywności seksualnej.

Różnica pomiędzy aseksualnością a brakiem aktywności seksualnej polega zatem na różnicach w odczuwaniu, nie w działaniu. Można być osobą o zerowej aktywności w tej dziedzinie, a jednocześnie istotą w pełni seksualną i świadomą swojej seksualności. Seksualność to przecież także odbieranie siebie samego jako jednostki płciowej (z zachowaniem pełnego szacunku dla swojej płciowości) i postrzeganie innych w ten sam sposób, z dostrzeżeniem (u siebie i innych) i z odpowiednim wartościowaniem wszelkich fizycznych i psychicznych reakcji na płć przeciwną. Mówiąc jeszcze szerzej, seksualność polega również na przyjęciu określonej roli w społeczeństwie, roli kobiecej lub męskiej, oraz na „kobięcym” lub „męskim” podejściu do dzieci (niekoniecznie swoich).

Gdzie zatem umieścimy bohaterów powieści Tolkiena? Terminem „niedojrzały chłopcy” określa się zwykle Bilba, Froda, Boromira, Legolasa i Gimlego, mężczyzn różnych ras, których łączy jedna cecha: z reguły nie posądza się ich o żadne doświadczenia seksualne (nie biorę pod uwagę tekstów z cyklu *fanfiction* ani pomysłów tzw. mniejszości seksualnych). Czy naprawdę są to postacie aseksualne, czy po prostu (chwilowo lub permanentnie) nieaktywne seksualnie? I czy „nieaktywność” wynika z „niedojrzałości”, czy może wręcz przeciwnie? Przyjmuję, że każda z przedstawionych możliwości jest prawdopodobna, lecz w różnym stopniu, i spróbuję uzasadnić, dlaczego niektóre z nich uważam za mniej lub bardziej prawdopodobne.

Aby odpowiedzieć na zadane wyżej pytania, należy wprowadzić pewne rozgraniczenia rasowe, pamiętając o odrębnym pochodzeniu i „konstrukcji”, zapewne także psychicznej, krasnoludów. Omawiając przypadki „chłopców”, mamy do czynienia z trzema rasami (przyjmuję, że hobbiti pod względem rasowym zaliczają się do ludzi), przy czym ludzie wywodzą się ze środowisk zbliżonych do elfickiej tradycji kulturowej. Gondor i Shire to państwa wciąż pozostające pod wpływem tradycji númenorejskich, uznające zwierzchność króla (nawet nieobecnego) i przestrzegające starożytnych i sprawiedliwych praw.<sup>3</sup> Nie ma powodu podejrzewać, by z jakichś powodów odrzucono prawa i zasady odnoszące się do seksualności, dlatego przyjmuję, że rasy elfów i ludzi (a konkretnie Ludzi Zachodu) traktowały seks i seksualność w podobny sposób.

Elfy i ludzie u Tolkiena są istotami ze swej natury seksualnymi. Wiele wspaniałych i odważnych czynów opisanych we *Władcy Pierścieni* czy *Silmarillionie* dokonuje się właśnie przy okazji zdobywania ukochanej kobiety (czy ukochanego mężczyzny). To dla Lúthien Beren zdobywa Silmaril, to dla Berena Lúthien stawia czoła Morgothowi. Dla Nimrodel Amroth skoczy w morskie fale. Dla Eärendila Elwing zacznie latać po niebie jak ptak. Dla Arwen wreszcie wygrywa wojnę Aragorn. Tęsknota mężczyzny za kobietą, tęsknota kobiety za mężczyzną, poczucie niespełnienia w życiu bez miłości i bliskości ukochanej osoby. Pięknie wpisuje się tutaj historia Różycki i Sama – superbohater, Powiernik Pierścienia, który oglądał Szarą Przystań i rozmawiał z elfami i czarodziejami, żyje pełnią życia dopiero po ślubie i „oddycha głęboko”, zasiadając w domowym fotelu z córeczką na kolanach.<sup>4</sup>

O krasnoludach wiemy mniej. W przeciwieństwie do typowej ludzkiej populacji, gdzie kobiet jest nieco więcej niż mężczyzn, kobiet krasnoludzkich było (przynajmniej w Trzeciej Erze) ponoć niewiele.<sup>5</sup> Łączyło się to z niewielką liczbą małżeństw i rodzin krasnoludzkich oraz z niewielkim

---

<sup>3</sup> *Drużyna Pierścienia*, MUZA 2004, prolog 3, str. 27.

<sup>4</sup> *Powrót króla*, MUZA 2004, str. 388.

<sup>5</sup> *Powrót króla*, Dodatek A III, str. 464.

przyrostem naturalnym, który prawdopodobnie przyczynił się w końcu do wymarcia całej rasy. Jak mogło wobec tego wyglądać życie przeciętnego krasnoluda mężczyzny, który, statystycznie rzecz biorąc, nie miał szans na realizację swych seksualnych pragnień? Czy Aulë, twórca krasnoludów, wyposażając je w określone możliwości rozrodcze i planując strukturę populacji, zadbał w jakiś sposób o tak wielu „nadliczbowych” panów? Dostyc prawdopodobnie brzmi hipoteza o aseksualizmie większości krasnoludów mężczyzn<sup>6</sup>, którzy mieli się z założenia w pełni realizować poprzez rzemiosło i sztukę, nie w życiu rodzinnym. A może (wszak Aulë nie był Stwórcą) trudność ta nie została przewidziana w ogóle i nic nie uczyniono, by jej przeciwdziałać? Wówczas mielibyśmy do czynienia z czynnikiem występowania okoliczności zewnętrznych uniemożliwiających normalną aktywność seksualną (biedni krasnoludscy mężczyźni). Wszystko wskazuje na to, że kobiety krasnoludów były pod tym względem takie same jak kobiety innych ras: „Nie wszystkie wychodzą za mąż, niektóre nie życzą sobie w ogóle męża, niektóre pragną nie tego, którego mieć mogą, innego zaś nie chcą”<sup>7</sup>.

---

<sup>6</sup> „Mężczyźni też nie zawsze mają ochotę do żeniaczki, bo pochłaniają ich inne sprawy”, tamże.

<sup>7</sup> tamże.